

Unijne kary a spadek cen mleka

Autor: Wojciech Petera

Data: 20 października 2015



Od początku wejścia do Unii, gdy wprowadzono limity produkcji mleka, spadała liczba hodowców krów. Ale ci, co zostali na rynku, wciąż powiększali produkcję. Hubert Murlowski z Raszowej też tak robił, aż do zeszłego roku, gdy ceny mleka zaczęły spadać.

– Ograniczyliśmy produkcję i nas kara tu nie dotknęła, bo mieliśmy w ubiegłym roku karę i wtedy ograniczyliśmy produkcję – mówi Hubert Murlowski, rolnik z Raszowej (woj. opolskie).

Inni, tak jak Ośrodek Hodowli Zarodowej w Głogówku, dokupywali kwoty mleczne, aby nie płacić kar.

– Posiadana kwota mleczna pozwoliła nam zmieścić się w naszym limicie produkcji i nie jesteśmy w momencie takim, że musimy płacić kary – podaje Grzegorz Arian, prezes OHZ Głogówek (woj.

opolskie).

Podobnie postępował Antoni Nocoń z Rozmierzy.

– *Tej kary akurat nie zapłaciłem. Tak na granicy kwoty żeśmy oddali, gdyż 40% kwoty mlecznej żeśmy dokupili, tak że to było dużo dokupione i koszty ponieśliśmy już wcześniej* – mówi Antoni Nocoń, rolnik z Rozmierzy (woj. opolskie).

Ale część z ponad 1,5 tys. opolskich hodowców przekroczyła limity. Za każde 100 kg przekroczenia kwoty mleka hodowca zapłaci 90 zł kary.

– *W oddziale terenowym w Opolu z tego tytułu zostało wydanych 629 decyzji. Chciałabym zaznaczyć jednak, że ponad 50% decyzji obejmowała opłaty nieprzekraczające 5 tys. zł* – podaje Agnieszka Zagola, dyrektor oddziału terenowego ARR w Opolu.

[Agencja Rynku Rolnego](#) zaproponowała rolnikom indywidualnym **rozłożenie kar na nieoprocentowane raty**. Mimo to sytuacja nie jest wesola, bo [ceny](#) mleka wciąż są niskie. Rosną za to [ceny pasz](#), bo z powodu suszy brakuje już siana, a **zbiory kukurydzy będą dużo niższe niż zwykle**.

– *My w gospodarstwie zawsze mieliśmy trochę nadwyżek paszowych. Nas w tym roku to może jeszcze ta susza nie dotyczy, nie dotknie* – mówi Hubert Murlowski.

– *Na ten rok starczy, no bo jeszcze używamy zapasy z zeszłego roku i tu jeszcze nam starczy. No ale co będzie za rok? Jeżeli jeszcze się jeden rok taki powtórzy suchy, to wtedy już może być ciężko. Bo wtedy tylko zostaje redukcja stada, no bo innego wyjścia nie ma* – dodaje Antoni Nocoń.

– *Obawiam się, że będzie wyprzedaż bydła, krów. I to się odbije, może nie w tym roku jeszcze, bo to rozpędem ono jeszcze pójdzie, ale przyszły rok pokaże to wszystko, obnaży wszystkie niedociągłości z tego roku* – twierdzi z kolei Wiesław Jarmoliński, rolnik z Goraszowic (woj. opolskie).

Opolscy hodowcy bydła mlecznego za przekroczenie kwot **mają do zapłaty 7 mln zł. Ponad połowa z tych, co przekroczyli limity, musi uiścić opłaty nieprzekraczające 5 tys. zł. Rekordzista ma do zapłacenia 500 tys. zł.**